

Gdy pierwszy raz zobaczyłem cię
W Rubinie rocznik 75
Zapowiadałaś bułgarski film
Twój boski film w nocy mi się śnił

Na drugi dzień się uśmiechnął los
Twym gościem w studiu był Kapitan Klos
W kącie płakałem przez cały dzień
I przez kineskop całowałem cię

Krystyna, Krystyna
Przecież ja nie mogę bez ciebie żyć
Czekam na ciebie przez tyle lat
I do księżyca z tęsknoty chcę wyć

Potem wysłałem do ciebie list
Z gazety wyciąłem fotosów plik
Słuchałem jak twój aksamitny głos
Zmienia butnych górników los

Rzuciłem szkołę i zacząłem pić
Marzyłem by na zawsze z tobą być
I szybko mijał za rokiem rok
A ja śledziłem każdy twój krok

Krystyna, Krystyna
Przecież ja nie mogę bez ciebie żyć
Czekam na ciebie przez tyle lat
I do księżyca z tęsknoty chcę wyć